

Z Kalifornii i Niemiec na nasze podwórko

ko, Czwartek, 15 Października 2009

800 tysięcy dolarów dostała w spadku jedna ze szkół. Inni prywatni darczyńcy są może mniej hojni, o swoim mieście jednak nie zapominają.

Jak informowaliśmy kilkakrotnie, jakiś czas temu Zespół Szkół Mechanicznych nr 1 otrzymał spory zastrzyk gotówki - 800 tys. dolarów przekazała placówce w spadku jedna z absolwentek z Kalifornii.

- Wszystko zaczęło się trzy lata temu, jak się okazało, w sumie szkoła dostała większy spadek, niż rodzina naszej absolwentki - wspomina dyrektor Ludwik Kowalski. Mery Ziółkowska, która zapisała szkole spadek, zaznaczyła, że pieniądze mogą być wydane na książki i komputery. - Na szczęście, nie

został określony termin realizacji testamentu, więc zrobiliśmy najpotrzebniejsze zakupy, reszta pieniędzy czeka na koncie - mówi dyrektor. Instytucji, które dzięki swoim zwolennikom i sprzymierzeńcom mogą się rozrastać, jest w Bydgoszczy więcej.



Przed wielu laty fontanna Potop była jedną z największych bydgoskich atrakcji. Dziś, by ją odbudować, powstało stowarzyszenie Fot. Wikipedia

R e k l a m a

Przykładem jest Centrum Kultury Katolickiej „Wiatrak”, przy którym stoi, choć jeszcze nie jest w 100 procentach gotowy, Dom Jubileuszowy. - Większość datków pochodziła od osób mieszkających w Fordonie - mówią ludzie w fundacji. Zaledwie kilka kroków dalej, w Dolinie Śmierci, od niedawna nad Bydgoszczą wznosi się Brama do Nieba - również w dużej mierze sfinansowana przez mniej lub bardziej anonimowych parafian. Z kolei nie tylko bydgoszczanie przykładają się do odbudowy jednego z najdoskonalszych europejskich wodotrysków - fontanny Potop, która ma wrócić do parku przy placu Wolności. Podobno większość datków pochodzi od „brombergerów” - ludzi pochodzących z naszego miasta, od lat już tu jednak nie mieszkających. Na razie udało się zrekonstruować jedną z jej figur - niedźwiedzicę z niedźwiadkiem, obecnie gotowy jest już projekt kolejnej - mężczyzny walczącego z wężem. Problem w tym, że na wykonanie odlewu z brązu potrzeba około 100 tysięcy złotych - a to bez wsparcia poważnych sponsorów może się nie udać. Organizatorzy robią wszystko, by zdobyć choć parę groszy - dali chętnym możliwość składania datków za pośrednictwem SMS-a. Od czasu do czasu mogą liczyć też na pomoc... nowożeńców. Dwukrotnie już młoda para zamiast kwiatów zażyczyła sobie wsparcie odbudowy fontanny Potop.(ko)

drukuj